Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIII 5 marca 1931 r. № 4

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty

NASZE UWAGI
na kanwie budżetu M. P. i T. na r. 1931/2

Przystępując do wyłuszczenia uwag Związku dotyczących uchwalonego przez Sejm budżetu M. P. i T. na rok 1931/32 mam na celu dwie rzeczy: jedna — to bodaj pobieżne zapoznanie szerokich rzesz pracowników pocztowych z najbardziej interesującemi ich pozycjami preliminarza budżetowego, druga — to podkreślenie wobez władz, zwłaszcza władz pocztowych oraz opinji publicznej, tych wyjątkowych niedocenian interesów pracowniczych, które nawet w dobie obecnego kryzysu gospodarczego są zbyt rażące, a przy tem zbyt stosunkowo drobne, aby kłaść je właśnie na karb tego kryzysu.

Muszę nawiasowo podkreślić, że świadomość ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się w tej chwili państwo, przenika w dostatecznej mierze Związek jako całość i poszczególnych jego członków, powodując całkowite zrozumienie niestosowności wysuwania w tej chwili maksymalnego programu związkowego. W zrozumieniu tej sytuacji zawiesiliśmy w roku bieżącym ponad wątpliwość słuszne żądania wstawienia do budżetu M. P. i T. takich pozycyj jak pozycja na dodatek kasowy, opłata pracy niedzielnej i świątecznej, dodatek za kierownictwo i t. p., ograniczając się jedynie do żądania utrzymania status quo ante w tych nielicznych pozycjach, które stanowiąc pewne minimalne świadczenia na rzecz pracowników są jednocześnie drobnym ułamkiem w całości budżetu M. P. i T., oraz nieodstępując od zasadniczej naszej tezy, że obecna ilość pracy nałożonej na poszczególnego pracownika pocztowego — zwłaszcza w służbie ruchu — jest już tak wielka, jest już tak nadmierna, że wszelkie dalsze wzmaganie się ruchu pocztowego niekoordynowane odpowiedniem zwiększeniem personelu będzie już kompletnem nieliczeniem się z granicą najbardziej wykorzystanego wysiłku ludzkiego.

Nawias ten wstawiam na wstępie, aby zgóry zastrzec się przed ewentualnością parowania uwag Związku rzekomem niezrozumieniem sytuacji gospodarczej państwa i aby podkreślić raz jeszcze właśnie zrozumienie i należyte odróżnienie ofiar koniecznych od ofiar niesłusznych i koniecznością państwową nieuzasadnionych.

Wreszcie zaznaczam, że w uwagach naszych będziemy w głównej mierze posługiwać się cytatami ze sprawozdania sejmowej komisji budżetowej, jako materjałem nawskroś autorytatywnym, rzeczowym i wolnym od cienia bodaj nieobjektywności lub też demagogji.

* * *

Preliminarz budżetowy M. P. i T. na rok 1931/32 przewiduje w dochodach brutto 264 miljony 195 tysięcy 460 złotych, czyli więcej o 9 miljonów 515 tysięcy 680 złotych niż preliminowano na rok 1930/31. Wydatki na rok 1931/32 preliminowano na 248 miljonów 572 tysiące 300 złotych, czyli mniej o 156 tysięcy 380 złotych.

Zysk netto obliczony na więcej o 15 miljonów 964 tysięcy 105 złotych, a wpłata do Skarbu Państwa na więcej o 9 miljonów 671 tysięcy 460 złotych niż w roku zeszłym.

Dla właściwej orjentacji Czytelników śpieszę dodać, że podany powyżej **zysk netto** 15 milj. 964 tys. 105 zł. nie jest równoznaczny z całkowitym czystym dochodem, gdyż **czysty dochód preliminuje się na 45 miljonów 422 tysięcy 949 złotych**, a dopiero po odliczeniu wydatków nadzwyczajnych (będą to przeważnie wydatki inwestycyjne) pozostaje wyżej podana kwota ponad 15 miljonów złotych, jako kwota netto po załatwieniu wszelkich wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Już z tego krótkiego zestawienia cyfrowego widoczny jest świetny rozwój polskiej poczty, telegrafu i telefonu, a rozwój ten uwypukli się jeszcze bardziej jeżeli dodam, że wpłata do Skarbu na rok 1930/31, t. j. na rok bieżący, określona była w budżecie na 5 miljonów 951 tysięcy 700 złotych, a tymczasem w ciągu 10 miesięcy zaledwie, bo do końca stycznia, Poczta wpłaciła do Skarbu **11 miljonów złotych!**

Po tem ogólnem przedstawieniu dochodów, wydatków i czystego zysku przedsiębiorstwa polska poczta, telegraf i telefon, które dla ułatwienia stylu będę odtąd nazywał Pocztą, **przejdę teraz do naszkicowania powodów wzrostu dochodów pocztowych, które** — jak to już zaznaczałem w moich zeszłorocznych artykułach na temat budżetu M. P. i T. — **są namacalnym dowodem wzrostu ruchu pocztowego,** o ile, tak jak to jest obecnie, nie wpływa na nie podwyższenie taryfy pocztowej. Jak zaznaczyłem na wstępie, opieram się ściśle na sprawozdaniu sejmowej komisji budżetowej:

„Preliminarz przewiduje wpływ z opłat pocztowych większy od preliminowanego na

rok 1930/31 o ca złotych 7 miljonów (6.985.210 zł.).

Wpływy z tych opłat obliczone zostały na podstawie wyników z okresu 1928/29 i 1929/30 oraz statystyki ruchu pocztowego za lata 1928 i 1929, przyjmując 10 proc. wzrostu od wyników za okres 1929/30 **czyli zwiększenie w stosunku rocznym o 5 proc".**

Na kanwie tego urzędowego stwierdzenia przez sprawozdawcę sejmowej komisji budżetowej stałego, przeciętnego wzrostu ruchu pocztowego o 5 proc. rocznie, musimy wielkim głosem wołać i domagać się odpowiedniego regulowania ilości personelu pocztowego!

Nie jest to z naszej strony wołaniem formalnem, dalecy również jesteśmy od zapoznawania interesów państwa, ale, dla Boga!, dokąd będzie trwało pogłębianie tej dysproporcji? Jak długo będzie się liczyć ciągle jeszcze na rozciągliwość wytrwałości, bezprzykładnej już wytrwałości pracownika pocztowego?

Wszakże każda rzecz ma swoje granice! Wszakże — pisałem to już zeszłego roku — nawet najlepszego gatunku guma, rozciągnięta ponad miarę, pęka wreszcie...

A to pękanie wytrwałości pracownika pocztowego widzimy w tej chwili może najlepiej my — w Związku, — kiedy dziesiątki podań gruźlików pocztowców z prośbą o przyjęcie do Sanatorjum zalegają w biurze, a Sanatorjum jest zapełnione do ostatniego miejsca. To pękanie wytrwałości pracownika pocztowego, można obserwować w ilości wydawanych „kart porady", w zwiększających się ilościach dni-chorób, wreszcie, gdyby ją — w interesie Skarbu bodaj — zaprowadzono, w Biurze Studjów choćby, — w statystyce śmiertelności pocztowców polskich. I tę statystykę możemy — w Związku — widzimy w tej chwili, niestety, najdokładniej, dzięki związkowym kasom pogrzebowym...

Dlatego też w tej dziedzinie naszych żądań, w dziedzinie zwiększenia personelu, **uważamy za swój obywatelski obowiązek** poruszyć wszystkie sprężyny gwoli wkroczenia na drogę proporcji. W tej dziedzinie naszych żądań idzie nam w sukurs sprawozdawca komisji budżetowej, stwierdzając następujący wzrost ruchu pocztowego w roku 1929-ym:

paczek wartościowych o	7%
przekazów o	5,5%
pobrań o	6%
zleceń o	17%

„Ruch gazetowy wzrósł w roku 1929 ze 161.815.244 gazet za rok 1928 na 186.447.588 sztuk, czyli o 15 proc!

Opłaty telefoniczne są większe w stosunku do roku 1930/31 o 4 miljony. Ruch telefoniczny miejscowy, międzymiastowy, oraz międzynarodowy wykazuje z każdym rokiem wzrost, który się wyraża dla rozmów miejscowych w r. 1929 o 7,6 proc., a międzymiastowych i międzynarodowych o 6,6 proc., czyli przeciętnie o 7 proc., mimo dwukrotnej podwyżki opłat telefonicznych w roku 1928".

Tu tkwi tragedja pracy pracownika pocztowego. Kiedy ruch pocztowy w ciągu ostatnich dwuch lat wzrósł ponad wątpliwość o 10 — 12 proc., wzrost personelu w ciągu tych dwu lat wynosi łącznie 2½ proc.! Jeżeli dodamy do tego, że już i w latach poprzednich ilość personelu była wysoce niedostateczna, musimy stwierdzić że jest to stan anormalny a dla pracowników wprost rozpaczliwy.

Scharakteryzował to odpowiednio — zresztą w bardzo oględnych, ale wyraźnych słowach — sprawozdawca budżetu M. P. i T. poseł Gliński, oświadczając z trybuny sejmowej:

„Odnośnie wydatków personalnych pozwolę sobie zaznaczyć, że jak to widać z załącznika preliminarza, Ministerstwo Poczt i Telegrafów przewiduje bardzo nieznaczną zwyżkę personelu zarówno urzędniczego, głównie w służbie ruchu, jakoteż i funkcjonarjuszy niższych.

W jednym i drugim dziale zwyżka ta nie przekracza 1,5 proc. ogólnego stanu etatów, przewidzianych na rok 1930/31.

Jeżeli się weźmie pod uwagę fakt stałego rozwoju działalności poczty, to należy dojść do wniosku, iż zwyżka ta jest nieznaczna i stoi w nikłym stosunku procentowym do wzrostu ruchu.

Jeżeli przyjmiemy w r. 1927 przesyłki listowe za 100, personel za 100 i przeciętną 100, to otrzymamy następującą tabelę ilustrującą wzrost przesyłek i personelu:

Rok	Przes. listowe	Personel	Przeciętne
1927/28	100	100	100
1928/29	112.1	105.1	106.6
1929/30	120.0	108.8	110.3

Z tego przeglądu procentowego widać, iż przesyłki listowe wzrosły za ostatnie 3 lata o 20 proc., natomiast ogólna liczba pracowników zwiększyła się tylko o 8,8 proc., czyli obrót pocztowy przenosi ruch personelu 2,3 razy, czyli temsamem zwiększyła się intensywność pracy personelu.

Ciekawe jest również porównanie przeciętnej przesyłek listowych na 1 pracownika w skali międzynarodowej za rok 1928:

Kraje	Personel	Przes. listowe	Przeciętna na 1 prac.
Polska	32.512.	933.535.136	28.714
Bułgarja	5.377	116.262.258	21.622
Czechosłowacja	41.755	966.326.164	23.144
Francja	110.239	6.288.124.000	57.041
W. Brytanja	229.157	6.564.912.000	28.648
Niemcy	245.909	6.660.000.000	27.083
Austrja	15.348	953.605.000	62.132

Trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz, iż Polska, Bułgarja, W. Brytanja i Niemcy personelem pocztowym obsługują pocztę, telegraf i telefon, natomiast reszta państw podanych w zestawieniu zatrudnia personel podany tylko przy poczcie.

Z tego zestawienia widać, iż Polska, nie posiadając zmechanizowanych czynności manipulacyjnych, nie pozostaje w tyle.

Stwierdzić należy, iż personel pocztowy jest przepracowany, gdyż specyficzny charakter pracy wymaga jednak pracy ponad ustawowo uregulowane godziny pracy, które obowiązują ten personel raczej w stosunku do publiczności.

Po zamknięciu urzędu każdy z urzędników musi poświęcić pewną ilość czasu, by wykończyć ostatecznie pracę, dokonywaną w ciągu godzin urzędowych. Stan ten powoduje konieczność opłacania personelu w formie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe".

Muszę podkreślić, że ta „nikła w stosunku procentowym", jak ją nazwał sprawozdawca budżetowy, zwyżka personelu rozpłynie się przedewszystkiem i całkowicie w nowokreowanych urzędach pocztowych, których przybywa i ubywa: I kl. mniej 4, II kl. więcej 16, III kl. więcej 26, IV kl. więcej 29, V kl. więcej 120, VI kl. mniej 135, a ogółem nowych urzędów pocztowych o 52 więcej. Powiększenie personelu w ruchu o 223 urzędników i 203 niższych funkcjonarjuszów pochłonie w znacznej części obsadzenie nowych urzędów i przemianowanie urzędów do wyższej klasy, których w jednej tylko V klasie przybywa 120!

Przy tej sposobności również muszę podkreślić smutny fakt, że wymienione zwiększenie etatów urzędniczych o 223 osoby przewidziane jest jedynie w najniższej XI grupie, jak również zwiększenie etatów niższych funkcjonarjuszów przewiduje się w trzech najniższych grupach: w XIII-ej — 59, w XIV-ej — 3 i XV-ej — 143 z jednoczesnem zmniejszeniem 2 stanowisk w grupie XI-ej.

Jeszcze gorzej przedstawiają się etaty niższych funkcjonarjuszów w Dyrekcjach, gdzie przybywa wprawdzie 7 stanowisk w X-ej grupie, ale ubywa natomiast 36 stanowisk w grupie XI-ej i 44 stanowiska w grupie XII-ej. Natomiast zamiast wymienionych 80 stanowisk w grupach XI i XII-ej przybywa tam 1 stanowisko w grupie XIII-ej, 37 — w grupie XIV-ej, 28 — w grupie XV-ej i 9 w grupie XVI-ej.

Należy stwierdzić, że jeżeli i nadal wzrost personelu następował by jedynie w najniższych grupach uposażenia, bez proporcjonalnego rozkładania przyrostu na wszystkie grupy uposażenia, dobroczynne skutki przeszeregowania pracowników pocztowych należałyby wkrótce jedynie do pięknej przeszłości...

W nakreślonym na wstępie nadwyraz pomyślnym gospodarczym rozwoju Poczty, przy pięciomiljonowej nadwyżce wpłaty do Skarbu za rok ubiegający, przy 45-cio miljonowym czystym dochodzie, preliminowanym na rok 1931/32, przy urzędownie stwierdzonem wzroście ruchu za ostatnie 3 lata o 20 proc., a wzroście personelu o niespełna 9 proc., **kamieniem obrazy dla pracowników pocztowych jest skreślenie w projekcie preliminarza, opracowanym przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, kwoty 250 tysięcy złotych z pozycyj na zapomogi i za godziny nadliczbowe pracy,** które w zeszłorocznym budżecie wynosiły w łącznej pozycji 2 miljony 700 tysięcy złotych, a obec-

nie 2 miljony 450 tysięcy złotych, w czem na zapomogi preliminowano 1 miljon 50 tysięcy złotych, a za godziny nadliczbowe pracy 1 miljon 400 tysięcy złotych.

Nie chodzi tu o interes materjalny, gdyż 250 tysięcy złotych przy 31 tysięcy pracowników daje przeciętną 8 złotych na osobę rocznie, zmniejszenie to ma dla pracowników pocztowych wielkie znaczenie moralne, gdyż widzą, że pomimo coraz świetniejszych wyników pracy, pomimo że praca ta staje się coraz trudniejsza i większa, — w nagrodę... otrzymują zmniejszone kwoty na zapomogi i opłatę godzin nadliczbowych i — zmniejszenie urlopów wypoczynkowych.

Są to fakty niezmiernie przykre, a nikt w nas nie wmówi, że zmniejszenie budżetu M. P. i T., właśnie w pozycji zapomóg dla pracowników o marną budżetowo kwotę 250 tysięcy złotych było tą koniecznością państwową, tą ofiarą, która była ofiarą nieodzowną i spowodowaną została ostateczną koniecznością państwową.

Pracownicy pocztowi, wspólnie z całym zespołem polskich pracowników państwowych dali już niejednokrotnie dowody, że potrafią być dla Polski ofiarni i dlatego też mają prawo domagać się bardziej wyrozumiałego traktowania ich interesów pracowniczych i nie szafowania ich ofiarnością tam, gdzie nie zachodzi ku temu prawdziwa konieczność państwowa.

Jeżeli chodzi o inne działy budżetu M. P. i T., należy stwierdzić, że przewidziane w nich pozycje zmierzają do przeprowadzenia pomyślanego na szeroką skalę planu potężnego rozwoju poczty polskiej. Dotyczy to zarówno budowy nowych urzędów pocztowych, przebudowy central telegraficznych i telefonicznych, ulepszenia sieci telegraficzno-telefonicznej napowietrznej i dalszego prowadzenia kablownictwa podziemnego, jak również prób normalizacji urzędów pocztowych i co najważniejsze w tej chwili — z dużym rozmachem rozpoczętych prac znormalizowania t. j. ujednostajnienia przepisów i ordynacyj pocztowo-telegraficzno-telefonicznych.

O ile zatem w dziedzinie interesów pracowniczych cisną się pod pióro wyrazy żalu, z powodu dużych niedocenień wartości **zadowolenia** personelu pocztowego, który — z natury niewymagający — będzie już wdzięczny za minimalną dozę okazanego mu zrozumienia i wczucia się w jego potrzeby i w jego ambicje, o tyle w innych dziedzinach należy z uznaniem podkreślić i plan i pracę, rezultaty których poza korzyścią dla interesu przedsiębiorstwa, okólną drogą przyniosą również w przyszłości poprawę warunków urzędowania pracowników pocztowych.

Plany te i rozpoczęte prace znajdują doskonałe uwypuklenie w całości sprawozdania komisji budżetowej o preliminarzu Ministerstwa Poczt i Telegrafów, przedruk którego rozpoczniemy już w następnym numerze „Poczty".

Józef Stangreciak.

O MOCNE i ZDROWE PODWALINY

SPÓŁDZ. KASY OSZCZ.-POŻ. PRAC. P. T. i T.

Już w roku 1928 władze Kasy w trosce o dobro i pomyślny rozwój tejże wystąpiły z propozycjami zmiany statutu w tym sensie, aby uwzględnić w nim te konieczności, które mogą stanowić o lepszym rozwoju Kasy.

Zwołane w tym celu w listopadzie 1928 r. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie nie dało pozytywnych rezultatów, jakich z uwagi na proponowane zmiany należało oczekiwać i Walne Zgromadzenie rozwiązało się bez powzięcia jakichkolwiek uchwał.

Myśl jednakże została rzucona i zarówno organy Kasy jak i wielu jej członków coraz bardziej zdają się odczuwać, że dotychczasowe normy prawne zawarte w statucie nie odpowiadają zadaniom, jakie Kasa ma do spełnienia i że należy je bezwarunkowo zmienić.

Wyraz temu dało zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Kasy odbyte w dniu 12 maja 1929, na którem, na wniosek przedstawicieli z prowincji, domagających się zastąpienia walnych zebrań przez zebrania delegatów, uchwalono większością głosów przekazać zmianę statutu władzom Kasy do opracowania i przedstawienia na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu.

Po odpowiednim zanalizowaniu obowiązującego statutu tudzież ustawy o spółdzielniach, Zarząd opracował w porozumieniu z Radą Nadzorczą i Związkiem Spółdzielni Polskich projekt nowego statutu ustalającego nowe formy prawne dla Spółdzielczej Kasy i wprowadzającego pewne zmiany, które nie naruszając w niczem samej struktury Kasy, stanowią znaczne ulepszenia tak dla rozwoju Kasy, jak również sprawiedliwszego niż dotychczas wyrażenia woli **wszystkich** członków Kasy.

Wszystkie przepisy i postanowienia nowego statutu oparte są ściśle na obowiązującej ustawie o spółdzielniach.

Jeżeli rozejrzymy się w projekcie nowego statutu, który w obecnej chwili znajduje się już niezawodnie w rękach każdego członka Kasy, to zauważymy właściwie cztery zasadnicze zmiany wprowadzone do obecnego statutu.

Przedewszystkiem więc zmiana nazwy dotychczasowej „Spółdzielcza Kasa" na „Bank Spółdzielczy".

Czy przez zmianę nazwy zmieni się coś w ustroju Kasy, w jej działalności, w jej operacjach? Absolutnie nic. Cele Banku wymienione w § 2 nowego statutu w zupełności są te same co i w § 2 statutu Kasy. Czynności prowadzące do celu są identycznie te same i pod tym względem zmiana nazwy nie wnosi nic nowego.

Zmiana nazwy obliczona jest raczej na efekt zewnętrzny i może odegrać rolę w przyszłości, kiedy Spółdzielnia nasza przejdzie do nowego lokalu poza murami poczty i kiedy zacznie stopniowo wykonywać te czynności, na które zezwala jej § 2 obecnego zarówno jak i nowego statutu.

Drugą zmianę i to zmianę ważną wprowadzono w § 13 statutu. Dotyczy ona udziałów członków.

Dotychczasowy udział wynosił zł 50. Według nowego statutu udział ma wynosić zł. 100.

Nie trzeba chyba szczegółowo wyjaśniać, że udziały jako nienaruszalne są tym fundamentem, na którym opiera się każda Spółdzielnia.

A zatem im ten fundament jest większy, mocniejszy, tym większą gwarancję rozwoju, dobrej i sprawnej działalności daje spółdzielnia.

Większy kapitał udziałowy wzbudza większe zaufanie u innych instytucyj finansowych, i ułatwia w znacznej mierze uzyskiwanie kredytu, co jest nieodzownym warunkiem istnienia i należytego funkcjonowania każdej spółdzielni kredytowej.

Podwyższenie udziałów jest zatem celowe.

Ponieważ każdy z członków posiada już udział 50 złotowy, będzie obowiązany uzupełnić go do 100 złotych.

W jakiż sposób to uzupełnienie będzie się odbywać.

Większość członków posiada poza udziałem również oszczędności, wynoszące u niejednego ponad 300 a nawet 400 złotych. Dla tych więc uzupełnienie udziałów będzie tylko czysto rachunkową kwestją przeniesienia 50 złotych z rachunku wkładów oszczędnościowych na rachunku udziału.

Najnowsi członkowie, którzy nie zdołali jeszcze uzbierać nawet 50 zł. będą mogli uzupełnić swój udział drogą wpłat ratalnych w ciągu kilku miesięcy.

Jeżeli chodzi o nowych członków to i tych również nie powinna odstraszać wysokość udziałów, gdyż ten sam § 13 zezwala na wpłacenie udziału w ratach miesięcznych w ciągu dziesięciu miesięcy od daty zapisania się.

Niezależnie od tego w myśl § 10 nowoprzyjęty nabywa prawa członka Banku, określonych w § 14 statutu, już po wpłaceniu wpisowego i połowy udziału.

Przeprowadzenie zatem tej zmiany nie wywoła żadnych specjalnych trudności i nie powinno stwarzać żadnych objekcji ze strony członków.

Nowością w projektowanym statucie Banku jest wprowadzenie instytucji **Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli.**

W spółdzielniach o wielkim składzie liczebnym członków Walne Zgromadzenia nie przynoszą spodziewanych po nich owoców.

W Spółdzielniach takich zjawia się na Walne Zgromadzenie bądź nieliczne grono członków, bądź zbyt liczne, albo też na Walne Zgromadzenie przybywa za każdym razem inna część członków, obrady wtedy cechuje niezwykła chaotyczność, wznawiane są sprawy już niejednokrotnie przedyskutowane i przegłosowane, przytem Walne Zgromadzenie poświęca zbyt wiele czasu na dyskusje nad kwestjami nie przynoszącemi specjalnych korzyści ani członkom ani Spółdzielni. Zgromadzenia takie częstokroć bywają podszyte duchem demagogji, a poziom prowadzenia obrad i dyskusji jest albo mało albo zupełnie niepoważny, nie licujący z zadaniami jakie Kasa ma do spełnienia.

W przeciwieństwie do takich Walnych Zgromadzeń zebrania przedstawicieli o niewielkim składzie osobowym, dobrane z pośród bardziej **spółdzielczo** wyrobionych członków, przybywających w czasie trwania ich kadencji w niezmienionym komplecie na zebrania, gwarantują w wyższym stopniu rzeczowe i gruntowne zbadanie spraw, umiejętną i celową krytykę, tudzież zdrowe rady i wytyczne dla organów kierujących bezpośrednio sprawami Kasy.

Najważniejszym jednak motywem, przemawiającym za wprowadzeniem zebrań przedstawicieli jest fakt, że Spółdzielcza Kasa obejmuje członków rozrzuconych po całym terenie Rzeczypospolitej.

Przy dotychczasowej zatem strukturze statutu członkowie Kasy z poza Warszawy, a tych według ostatnich obliczeń jest 45 proc. ogółu członków, nie mogli ani bezpośrednio, ani pośrednio brać udziału w Walnych Zgromadzeniach.

Do udziału tego jednak trzeba prowincję koniecznie dopuścić, w szczególności jeśli się zważy, że najbliższem zadaniem władz Kasy będzie przeprowadzenie konsolidacji wszystkich pocztowych Kas czy to samopomocowych, czy też spółdzielczych, istniejących w różnych ośrodkach Rzeczypospolitej.

Przeciwnie, jeżeli prowincja nie będzie mogła brać udziału w Walnych Zebraniach i decydować o losach Kasy, choćby pośrednio przez delegatów, wówczas o konsolidacji Kas mowy być nie może, liczyć natomiast się trzeba z tem, że członkowie z prowincji coraz liczniej zaczną odpadać od Kasy w Warszawie, tworząc własne Kasy.

Fakty takie już się zdarzają.

W ostatnim czasie utworzone zostały Kasy Spółdzielcze Pocztowców we Włocławku i w Lublinie. Fakty takie zaczną się powtarzać liczniej, o ile nie pozbędziemy się egoizmu i nie uwzględnimy interesów członków z prowincji przez umożliwienie im brania udziału w zebraniach Kasy przez przedstawicieli.

Wprowadzenie zatem instytucji przedstawicieli jest konieczne i to najnajrychlej.

Argumenty przytoczone wyżej zdają się całkowicie przemawiać za tą koniecznością, a kto z jakichkolwiek względów przeciwstawiać się będzie temu — źle się przysłuży Kasie i złoży dowód, że własny, nieopanowany egoizm stawia wyżej niż dobro i rozwój Kasy.

Wreszcie ostatnia zmiana, która będzie również nowością w zmienionym statucie, zamieszczona jest w końcu § 68.

Postanawia ona, że „nadwyżka powstała z operacyj z niečłonkami, winna być w całości przelana do funduszów zasobowego lub specjalnego".

Spółdzielnia rozciągająca swą statutową działalność również na nieczłonków, którzy nie mają oczywiście prawa partycypowania w jej zyskach, może z tych operacji ciągnąć zyski dla siebie, względnie dla swych członków, co oczywiście wpływa na charakter organizacji.

To też polskie ustawodawstwo skarbowe, przyznając spółdzielniom ulgi podatkowe i należytościowe, uzależnia przyznanie w znacznej mierze ulg tym spółdzielniom, które faktycznie i statutowo ograniczają swą podstawową działalność tylko do członków, a także i tym spółdzielniom, które wprawdzie rozciągają swą podstawową działalność na nieczłonków, jednakże nadwyżki osiągnięte z operacji z nimi przekazują w całości do funduszu zasobowego lub innnego funduszu niepodzielnego według statutu między członków.

Wprowadzenie zatem postanowienia w statucie jest konieczne gdyż zabezpiecza ono naszą Spółdzielnię przed płaceniem całego szeregu podatków jak podatek przemysłowy, dochodowy, tudzież gwarantuje ulgi w opłatach stemplowych.

Wprowadzenie tego postanowienia jest tem konieczniejsze, ponieważ Spółdzielnia nasza już przy dzisiejszym skromnym zakresie działania prowadzi wszak operacje z nieczłonkami jak np. rachunki czekowe, lokacyjne i t. p.

Wszystkie wyżej wymienione zmiany wprowadzone do projektu nowego statutu winny być bezwarunkowo przez członków przyjęte, gdyż celem ich jest wyłącznie dobro i rozwój Kasy i stworzenie z niej instytucji nietylko drobnego kredytu jaką jest dzisiaj, lecz instytucji, któraby mogła już w niedalekiej przyszłości spełniać poważniejsze zadania przez udzielanie członkom swoim kredytu inwestycyjnego na spłaty nawet kilkuletnie. Do tego jednak potrzeba jest poważniejszych środków obrotowych, których Kasa narazie nie posiada.

W mocy członków Kasy leży zatem po rozwadze i rzeczowem zastanowieniu się nad projektowanemi zmianami uchwalić je i przyczynić się tem samem do postawienia Spółdzielni naszej na właściwym poziomie.

Członkowie Kasy występujący jako Walne Zgromadzenie czy to zwyczajne za trzy lata w myśl nowego statutu, czy też nadzwyczajne zwołane na podstawie § 44 statutu wcześniej, zawsze stanowią najwyższą władzę Kasy, która może zażądać wyjaśnień, jakie korzyści osiągnięte zostały przez wprowadzenie zmian i która zawsze będzie mogła inaczej pokierować losami Kasy czy też Banku.

Tego uprawnienia nie mogą członkom odebrać żadne zmiany statutu, gdyż to prawo gwarantuje im ustawa o spółdzielniach.

LISTY, KTÓRE NIE DOCHODZĄ

Jedną z niemałej wagi spraw, która uchodzi uwadze publiczności, jest coroczne niszczenie kilkaset tysięcy przesyłek listowych przez Zarząd pocztowy z powodu niemożliwości doręczenia ich adresatom.

Niedoręczalność ta jest wynikiem z jednej strony niedostatecznego adresowania listów, kartek i t. p. wskutek czego odbiorcy nie można wyszukać, z drugiej zaś strony niepodanie nazwiska nadawcy przesyłki, wskutek czego niemożliwem jest zwrócić mu ją.

Publiczność bowiem u nas nie jest jeszcze przyzwyczajona podawać na przesyłkach listowych adresu nadawcy z wyjątkiem sfer kupieckich, banków, adwokatów i t. p., którzy używają kopert firmowych.

Zdarzają się również często wypadki że przesyłka listowa nie ma wogóle adresu, ale ilość tych przesyłek przeważnie kartek pocztowych stosunkowo jest niewielka.

Listy niedoręczalne zostają po pewnym terminie urzędownie otwierane i o ile z podpisu wewnątrz listu uda się stwierdzić nadawcę, zwraca się temuż, są to jednak wyjątki, większość listowych przesyłek niedoręczalnych skazaną jest na zniszczenie, przez spalenie ich.

Usiłowania zarządu pocztowego w zwracaniu uwagi publiczności na ważność dokładnego adresu na przesyłce nie odniosły dotychczas należytego skutku.

W r. 1928 na ogólną liczbę 935 miljonów przyjętych przez pocztę polską przesyłek listowych, było 305.000 przesyłek niedoręczalnych, które następnie zostały zniszczone. Wynik więc nietylko dla publiczności, ale i samej instytucji pocztowej niepocieszający.

Nadawcy przesyłek niedoręczalnych, t. j. takich, których niemożna, ani doręczyć adresatowi, ani zwrócić nadawcy, są święcie przekonani, że listy te zaginęły na poczcie, z winy li tylko funkcjonarjuszów pocztowych.

O wiele więcej jak niedoręczalnych wogóle przesyłek listowych jest takich, które mając niedostateczne adresy, przecież dzięki usiłowaniom poczty, czy to za pośrednictwem wywiadów listonoszy, czy też biur meldunkowych, zostają doręczane adresatom.

Wynajdywanie rzeczywistego zamieszkania adresata przysparza jednak poczcie wiele kosztownej roboty, zaś wysyłającym listy nieprzyjemności i szkody, gdyż list taki z reguły zostaje późno doręczony.

Koszta jakie ponosi Zarząd pocztowy przy prostowaniu względnie uzupełnieniu adresów na przesyłkach niedostatecznie adresowanych idą w setki tysięcy rocznie, zupełnie przeto słusznem byłoby, gdyby poczta za tego rodzaju przesyłki pobierała dodatkową opłatę. Zarządzenie takie przyczyniłoby się niewątpliwie do dokładniejszego adresowania listów, kartek i t. p.

Aby jednak publiczność przyzwyczaić do dokładnego adresowania przesyłek pocztowych, a instytucję pocztową odciążyć od nieproduktywnej pracy i znacznych kosztów nie pozostaje na razie nic innego, jak tylko dalej cierpliwie ją pouczać.

Jednym z takich środków uważam umieszczanie wywieszek z odpowiednim pouczeniem w oddziałach listowych nadawczych urzędów pocztowych, oraz nad wszystkiemi skrzynkami na listy następującej treści i formy:

Chcesz, by twoje listy, karty poczt. i t. d. szybko i pewnie dochodziły do rąk adresata,

Musisz dokładnie podać jego imię i nazwisko, pocztę, miejsce zamieszkania, ulicę i Nr. domu.

Powinieneś również podać swój własny adres, jako nadawca przesyłki a wówczas

Możesz być zupełnie pewnym, że zostanie ona punktualnie i należycie doręczoną.

Wywieszka tego rodzaju, gdzie wyrazy chcesz, musisz, powinieneś i możesz byłyby wydrukowane większemi literami a dalsza treść małemi, już z pewnej odległości zainteresuje każdego i mimowoli zmusi do przeczytania jej i zapamiętania. Dziś więc, gdy instytucja pocztowo - telegr. prowadzona jest na zasadach handlowych, muszą być przyjęte przez nią poniekąd i formy oraz zwyczaje kupieckie, tembardziej takie, które uwolnić ją mogą od niepotrzebnych strat i pracy.

Leopold Siwiec.

Źdźbło w oku...

„Gazeta Warszawska" z dnia 18 stycznia b. r. w artykule „Przez moje radjo" wyjaśnia jakiemuś Szan. Panu, że „wyraz nadać w prawdziwej polszczyźnie ma inne znaczenie aniżeli to, jakie mu gwałtem kazano mieć w języku nowo - biurokratycznym, przemyconym wprost z austrjacko - galicyjskiej gwary niby to urzędowej". Autor wspomnianego artykułu jakiś stary złośliwiec, który za cel obrał sobie prawdopodobnie jątrzenie gojących się antagonizmów dzielnicowych twierdzi, że „nadać można tytuł, order, dyplom, np. (zgryźliwie) złego pisania i mówienia po polsku— ale nadać list, telegram, lub paczkę, — zdaniem jego — jest błędnie i pokracznie". Tokując złośliwie dalej uważa, że poczta „bezmyślnie i mechanicznie przefasowała niemiecki wyraz aufgeben, według znanego systemu, w którym brak myśli zastępuje się szablonem że: auf znaczy „na", „geben" znaczy „dać" ergo: aufgeben nadać". Brawo!

Szczególnie jednak autor obawia się o wykoszlawienie języka, batjara lwowskiego, andrusa krakowskiego, łobuza czy kanciarza warszawskiego, bo zmartwiony spostrzegł, że „to śmiecie językowe z zawiadomienia urzędowego i z napisu w okienkach pocztowych wędruje do gwary ulicznej".

Ale autor chociaż jest złośliwym, potrafi być równie przykładnym pedagogiem. Nabrawszy tupetu po wykpieniu „bezmyślnej" i „szablonowej" poczty poucza, że wyraz nadać winno się zastąpić słowem: „dać, oddać lub wysłać". Tych bowiem „wyrazów dawniej w tem znaczeniu używano", jednak poczta temi wyrazami się nie posługuje ponieważ: „nie posiadają dość charakteru urzędowego". Słowem, autor jak na dziennikarza czy publicystę przystało, — w formie zresztą dość nieskrępowanej — wytknął poczcie błąd i pouczył. Ale ja jako skromny urzędnik pocztowy, ośmielam się zapytać pana autora, czy wyrazy: naciągać, nadać, napiąć, napisać, też pochodzą od niemieckich: aufziehen, aufblasen, aufspannen i aufschreiben? Skąd ta pewność, że nadawać powstało od aufgeben? A może na odwrót!? Zresztą zgoda!

Gdyby nawet nadać można wyłącznie tytuł, urząd, order, dyplom, to czy nie możnaby się zgodzić by wyraz nadać — skoro już tak trudno inaczej tę czynność określić — miał dwojakie znaczenie jak je mają: grać, (na instrumencie, w karty i rolę), gasić (ogień i wapno, które się właściwie rozpuszcza), kopać (nogą i ziemię), liczyć (ilości i na kogoś), rola (do uprawy i wykonania, zamek (królewski i przy drzwiach) i t. d.

Z oferty autora zacytowanego artykułu według wszelkiego prawdopodobieństwa poczta nieskorzysta, bo choć, rzekomo „bezmyślna", to jednak jest ostrożna w przyjmowaniu podarków i na pewno prezentu z listu, paczki, czy telegramu nie przyjmie, jeśli autor z „Gazety Warszawskiej" zechce jej „dać".

Gdyby zaś zechciał poczcie „oddać" list, paczkę lub telegram, to tylko wówczas, jeśli byłby to mylnie doręczony list, paczka lub telegram, a zwrot byłby dobrowolny, bo zwrot pod presją będzie się znowu inaczej nazywać. Pozatem poczta nikomu nic nie pożycza, zwłaszcza — przy dzisiejszej konjunkturze gospodarczej. A już zupełnie wykluczam możliwość pożyczenia listu, lub telegramu zwłaszcza dziennikarzowi, ze względu na tajemnicę urzędową. Poczta więc nie da sposobności do oddawania ani listu, ani paczki, ani telegramu.

Wreszcie radzę szczerze panu „poloniście" z Gaz. Warsz., ani listu, ani paczki, ani telegramu nie „wysyłać", bo do tej funkcji jest powołana wyłącznie poczta. Uprzedzam, że nasze Ministerstwo Poczt i Telegrafów jest pod tym względem bardzo uczuciowe; — posła, który podczas debaty budżetowej ministerstwa p. i t. przyznał się, że przed wyborami sam wysyłał broszury agitacyjne, pan minister poczt i telegrafów w uznaniu za skuteczną pomoc, przyrzekł „pociągnąć do odpowiedzialności". Nie przesądzając, sprawy przypuszczam, że za „wysyłanie" mógłby się z taką samą wdzięcznością spotkać i pan „polonista".

W tym wypadku stare ale dosadne przysłowie o źdźble w oku, należałoby zastosować do autora „Przez moje radjo".

Zostawmy w spokoju pocztę, a przysłuchajmy się lepiej potocznej mowie wielkomiejskiej, nie mówiąc już o wiejskiej lub małomiasteczkowej. Ileż na tym polskim bruku słyszy się różnorodnych „pokrak" językowych o motywach barbarji wschodniej! Tu dopiero słyszy się rozmaite spolszczone dziwolągi na temat: „nic podobnego", „jak raz", „to niebyło czerwone a zielone", „a publiczność dawaj klaskać a bis krzyczyć a wywoływać", „obowiązkowo", „musowo", „akuratny", „gilzy" i t. p. Na „gilzy" Akad. Umiejętn. zatwierdziła wprawdzie śliczne wyrażenie osłonki, ale osłonki jakoś się nie przyjmują — czy też z braku „charakteru urzędowego", czy może to wyrażenie jest za polskie, za delikatne dla bruku i reklamy?

Ale o zgrozo! Te dziwolągi językowe za pośrednictwem rozmaitych ignorantów, nieuków, nowobogackich i nowourzędnickich, nietylko trafiają się w mowie, ale często-gęsto dostają się do prasy i do książki.

Gdzie jesteście panowie redaktorzy, publicyści, dziennikarze?

Tu się zaczyna wasza znojna praca, i tu winniście strzec, by „śmieć brukowy" nie kalał książki, by ten śmieć nie wżerał się do prasy.

Na okienku pocztowem „śmiecia językowego" niema, a gdyby się znalazł „w gwarze urzędowej" to poczta odpowiednim i umiejętnym wpływem sama go wytępi.

Bron. Rzepa.

Pierwsza w Polsce telefoniczna linja kablowa Warszawa — Łódź

Komunikacja telefoniczna, która jeszcze przed wojną światową przybrała w Europie Zachodniej niebywałe wprost rozmiary, uciekła się już wtedy do systemu kablowego, jako trwalszego, tańszego i pod każdym względem doskonalszego, niż system przewodów napowietrznych. Zwrot w tym kierunku wzmógł się bardziej jeszcze po zakończeniu wojny, kiedy skonstatowano, że sieci telefoniczne nie odpowiadają ani odczuwanym potrzebom, ani nowoczesnym wymaganiom wiedzy technicznej. To też przy rozpoczętej w tym okresie rozbudowie urządzeń telefonicznych zastosowano w Europie przedewszystkiem kable międzymiastowe, ułatwiając temsamem w dużej mierze wzmożenie komunikacji telefonicznej międzypaństwowej.

Pod względem rozwoju wewnętrznego sieci telefonicznej Polska znajduje się na 14-em miejscu wśród państw europejskich i, posiadając sieć telefoniczną 8 razy rzadszą niż Niemcy, ustępuje pod tym względem nawet Łotwie i Węgrom. Gęstość sieci telefonicznej w Polsce wynosi około 0,4 km. przewodu na km. kw. powierzchni kraju i, by mogła ona dorównać gęstości sieci niemieckiej, należałoby pobudować zawrotną liczbę 5 miljonów km. przewodów, co kosztowałoby około trzech z połową miljardów zł.

Z tego też względu, pragnąc choć w części zbliżyć się do tego poziomu, jak również wobec znajdowania się Polski na jednem z ostatnich miejsc w dziedzinie komunikacji telefonicznej międzynarodowej, Ministerstwo Poczt i Telegrafów znalazło rozwiązanie problemu w wypróbowanym na Zachodzie systemie kablowym.

W odróżnieniu od przewodu napowietrznego, składającego się z gołego drutu, wystawionego na różnorodne uszkodzenia, kosztownego i narażającego na straty przy eksploatacji, przewód kablowy przedstawia większą ilość izolowanych drutów zebranych razem i osłoniętych wspólnym płaszczem ołowianym, pokrytym z zewnątrz pancerzem stalowym.

Kable oddawna są stosowane w miejskich sieciach telefonicznych, gdzie pozwalają prowadzić wielką ilość przewodów, które inaczej nie pomieściłyby się w ulicach miast. Zastosowany zaś w ostatnich dziesiątkach lat w komunikacji międzymiastowej, system kablowy pozwala budować te przewody dwa i pół raza taniej niż przewody napowietrzne. Przytem

utrzymanie przewodów kablowych kosztuje również dwa razy mniej niż przewodów napowietrznych.

Dla Polski, stojącej wobec konieczności szybkiej i na większą skalę rozbudowy sieci przewodów międzymiastowych, zastosowanie kabli stało się więc nakazem, wypływającym tak z interesu Skarbu, jak z położenia geograficznego i stanowiska w życiu przemysłowo - handlowem Europy.

Podjęcie u nas tej pracy było poprzedzone gruntownemi studjami przygotowawczemi i opracowaniem ogólnego projektu kablowej sieci telefonicznej dla całego Państwa. Plan ten przewiduje liczne połączenia kablowe Warszawy z szeregiem ośrodków przemysłowo - handlowych w Polsce oraz połączenie Polski przez Cieszyn i Rudę Śląską z czechosłowacką i niemiecką siecią kablową, a przez nie z innemi państwami Europy.

Realizacja wymienionego planu ogólnego została zapoczątkowana budową najważniejszej magistrali Warszawa - Łódź - Cieszyn.

Budowę jej rozpoczęło Ministerstwo Poczt i Telegrafów od odcinka Warszawa-Łódź w lipcu 1929 r. powierzając wykonanie specjalnie w tym celu zorganizowanemu Tow. Kabli Dalekosiężnych (T. K. D.) Kabel został zamówiony w fabrykach krajowych, przyczem prócz dwóch, które przystosowały się do jego wyrobu, jedna fabryka w tym celu specjalnie się pobudowała.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów podpisało z Tow. Kabli Dalekosiężnych umowę, w której narzuciło pewne wymagania co do terminów poszczególnych dostaw i robót. Dostosowana do tych wymagań organizacja pracy w Tow. Kabli Dalekosiężnych i w fabrykach wyrabiających kable stwarza całkowitą pewność, że wykonanie budowy linji Warszawa - Cieszyn odbędzie się według programu jedynie z minimalnemi odchyleniami.

Obecnie odcinek Warszawa - Łódź jest ukończony, a dalsze prace posunęły się już prawie do Piotrkowa.

Dokonaną na tym odcinku pracę charakteryzują następujące cyfry: celem ułożenia kabla wykopano 120.000 m. rowu głębokości 0,80 m. o przeciętnej szerokości 0,35 m., pobudowano studnie żelazo - betonowe na cewki Pupina - większe, na odcinku Warszawa - Łowicz, w odległościach 1811,60 m., oraz mniejsze na odcinku Łowicz - Łódź, w odstępach 1808 m.; według jeszcze niewyczerpujących obliczeń, użycie transportu kolejowego w związku z budową kabla Warszawa - Łódź, wyraziło się w liczbie 217 wagonów, transportu samochodowego 15.100 t./km., przewóz personelu i materjałów — 53.000 km., wykopano ziemi około 9 tysięcy tonn.

Jednocześnie ukończono w Łodzi budowę specjalnej centrali międzymiastowej na 80 przewodów, oraz rozszerzono o 12 stanowisk centralę międzymiastową w Warszawie.

Z chwilą oddania do użytku kabla Warszawa - Łódź, zamiast dotychczasowych 6 przewodów napowietrznych zostało uruchomionych 17 przewodów kablowych, czas zaś potrzebny do uzyskania połączenia ogranicza się od 5 do 10 minut. W miarę zapotrzebowania ilość przewodów może być zwiększona do ilości 47.

Zaliczenie do emerytury pracy w P. O. W.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie zaliczania czasu pracy w Polskiej Organizacji Wojskowej do wysługi emerytalnej. Odpis tego okólnika przesłany został wszystkim urzędom dla wykonania.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że według art. 105 ustawy emerytalnej uważa się za służbę w wojsku polskiem również służbę wojskową, odbytą przed dn. 1 listopada 1918 r. w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez państwo. Artykuł ten w związku z rozporządzeniem ministra spraw wojskowych pozwala na zaliczenie do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych czasu służby w P. O. W. jedynie do dnia 1 listopada 1918 r., tymczasem w tym dniu służba w P. O. W. ustała jedynie w zachodniej Małopolsce, a w formie zakonspirowanej trwała nadal na G. Śląsku, Ukrainie, Białorusi, we wschodniej Małopolsce i na wielu terytorjach Rosji.

Według wyjaśnienia Wojskowego Biura Historycznego, praca w P. O. W. na tych terenach była właściwie zakonspirowaną czynną służbą wojskową, która winna być zaliczana do emerytury wszystkim funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym.

Art. 105 ustawy emerytalnej nie pozwala jednak na zaliczanie czasu pracy w P. O. W. po dn. 1 listopada i dlatego Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że służbę w P. O. W. po tym czasie należy traktować jako czynną służbę w wojsku polskiem i zaliczać ją do wysługi emerytalnej pod warunkiem wszakże, że zainteresowany funkcjonarjusz wojskowy przedstawi odpowiednie zaświadczenie, wydane przez Wojskowe Biuro Historyczne, które zostało specjalnym rozkazem II-go wiceministra spraw wojskowych upoważnione do wydawania takich zaświadczeń. („Gazeta Polska" Nr. 50/31 r.).

W ambulansie pocztowym

Washington — New York

Między amerykańską pocztową służbą ambulansową, a takąż służbą w wielu krajach europejskich zachodzą wielkie różnice.

Warunki pracy w ambulansach amerykańskich są o wiele lepsze, aniżeli gdzieindziej. Składa się na to wiele powodów, a z najważniejszych jest współzawodnictwo między pojedyńczemi towarzystwami kolejowymi, w których posiadaniu znajduje się gęsta sieć kolejowa.

Komunikacja kolejowa między Washingtonem a New Yorkiem jest w ręku dwóch towarzystw, mianowicie: „Pennsylwania Railroad Company" i „Baltimore and Ohio Railroad Company". Na dwóch tych linjach kolejowych kursuje w obu kierunkach przez dobę znaczna ilość pociągów osobowych w tem po 7 ambulansów pocztowych.

Tych 14-cie pocztowych połączeń umożliwia znacznie podział materjału na ambulanse, oraz zapewnia możliwą pracę, bez przeciążania pojedyńczych ambulansów.

Podobne stosunki są prawie na wszyskich jest znacznie większa, aniżeli na-

Zdawałoby się, że przy tak olbrzymim ruchu pocztowym jak amerykański, ambulanse pocztowe w porównaniu z naszymi muszą być bardzo przeciążone, jednak tak nie jest. Mylnem jest również mniemanie, że szybkość kolei amerykańskich kolejowych linjach amerykańskich. szych. Przestrzeń Washington — New York, długości 381 km. przebywa pociąg pośpieszny w ciągu 6-ciu godzin, wliczając w to postoje na pojedyńczych stacjach, robi więc na godzinę 64 km.

Ambulans pocztowy w pociągu Nr. 166 ma dwa nowoczesne, zbudowane ze stali wagony każdy po 60 stóp długości.

Obsadę tego ambulansu stanowi 9 urzędników, w wagonie głównym 7-miu, w dodatkowym 2-ch, przewożących pocztę listową dla Stanów New Jersey i Pennsylvania, podczas gdy godzinę wcześniej idący ambulans przewozi pocztę dla stanu New York.

Podział pracy w ambulansie tym jest następujący: 2 urzędników wyrabia wyłącznie materjał polecony (przesyłki polecone w ameryk. ruchu poczt. wykazuje się jeszcze pojedyńczo, listy wartościowe nie istnieją), 2-ch wyrabia materjał grubszy i gazety, oraz uskuteczniają wymianę odpraw, 3 pozostałych — materjał listowy. W wagonie dodatkowym zajętych jest 2 urzędników wyrabianiem materjału dla miast Philadelphia i N. York według urzędów oddawczych. Paczek ambulans nie przewozi. Tempo pracy w amerykańskim ambulansie pocztowym nie jest pod żadnym względem większe, aniżeli w naszych, przeciwnie pracuje się tu znacznie spokojniej, gdyż pociągi pośpieszne zatrzymują się rzadziej, pozatem wskutek licznych ambulansowych połączeń między większymi środowiskami kraju, zakres pracy pojedyńczych ambulansów jest celowo ograniczony, aby uniknąć nadmiernego obciążenia.

Manipulacja w amerykańskim ambulansie wcale nie jest bardziej pojedyńczą, aniżeli u nas. Obok kart, w których przesyłki polecone wykazuje się pojedyńczo, istnieją i zestawienia. Worki listowe zamykane są na zamki, z materjałem poleconym na zamki specjalne.

Przeglądów odpraw dla każdego ambulansu nie ma, natomiast jest spis miejscowości według Stanów (General Schema), oraz pocztowy rozkład jazdy (Schedule of Mail Trains).

Wnętrze amerykańskiego wagonu pocztowego pod względem rozdziału miejsca, odpowiada mniej więcej wnętrzu nowym wielkim wagonom pocztowym niemieckim. Uderzają w oczy zaraz na wstępie dość wązkie fachy (6×6), są zaś dlatego tak wązkie, że w Stanach Zjednoczonych

Nowe utrudnienia
w korzystaniu z państw. pomocy lekarskiej

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów i do p. komisarza rządu m. stoł. Warszawy następujący okólnik:

„Dotychczasowy tryb kierowania chorych funkcjonarjuszów państwowych i członków ich rodzin na leczenie na koszt Skarbu Państwa do uznanych zakładów leczniczych bezpośrednio przez lekarzy umówionych powodował znaczne obciążenie kredytów państwowej pomocy lekarskiej, ponieważ bardzo często do tych zakładów były kierowane jednostki, które nie potrzebowały leczenia szpitalnego względnie sanatoryjnego.

Wobec powyższego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządza, ażeby z dniem 1 marca r. b. lekarze, umówieni dla państwowej pomocy lekarskiej nie wystawiali kart skierowania do uznanych zakładów leczniczych, lecz jedynie wniosek na kartach porady o potrzebie skierowania danego chorego do jednego z tych zakładów.

Na podstawie wniosku lekarza umówionego będzie mógł wydać kartę skierowania właściwy lekarz powiatowy.

Ostatni, w przypadku wątpliwym, winien sprawę wraz z wnioskiem przesłać bezzwłocznie do decyzji Urzędu Wojewódzkiego, który ewentualnie wezwie chorego do zbadania przez specjalnie delegowanego lekarza urzędowego.

O powyższem zechce Pan Wojewoda powiadomić wszystkich na terenie swego Województwa lekarzy urzędowych i umówionych.

Dr. Piestrzyński.

Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia.

Tendencja powyższego okólnika nie ulega żadnej wątpliwości. Chodzi o wydatne zmniejszenie ilości pracowników państwowych, korzystających z leczenia sanatoryjnego, a tem samem i o zmniejszenie świadczeń Państwa z tego tytułu. Dotychczasowe zaległości Państwa na rzecz zakładów sanatoryjnych oraz lekarzy umówionych w chwili obecnej sięgają podobno sumy 2 miljonów złotych i nie mogą być w czasie właściwym regulowane z powodu niewystarczających kredytów, przewidzianych w budżecie państwowym na pomoc lekarską dla prac. państwowych.

Ponadto krążą niepokojące pogłoski, że—o ile ograniczenia spowodowane przytoczonym okólnikiem nie wpłyną wydatnie na zmniejszenie świadczeń Państwa z tytułu pomocy lekarskiej — nastąpić ma wyłączenie członków rodzin prac. państw. od korzystania z leczenia sanatoryjnego, a niewykluczone, że leczenie sanatoryjne na koszt Państwa zostanie zupełnie zniesione również i dla samych prac. państwowych.

Gdyby pogłoski powyższe sprawdziły się, los chorych prac. państwowych stałby się godny pożałowania. Zostaliby skazani na powolną śmierć bez żadnej możności ratunku.

Autorzy takich projektów niech jednak nie zapominają o tem, że rodzinom przedwcześnie zmarłych pracowników trzeba płacić zaopatrzenie wdowie i sieroce, które w krótkim czasie przekroczy wysokość obecnych świadczeń Państwa z tytułu pomocy lekarskiej względnie leczenia sanatoryjnego.

Pozatem, projekty takie, gdyby się urzeczywistniły, stałyby się zagładą wielu sanatorjów i zakładów leczniczych, stworzonych wysiłkiem i ofiarnością samych pracowników i społeczeństwa.

Przyp. Red. Sądzimy, że do **jawnego** pozbawienia pracowników państwowych i ich rodzin leczenia sanatoryjnego nie dojdzie, gdyż byłoby to zmniejszeniem nawet takich świadczeń z jakich korzystają w Kasach Chorych robotnicy fabryczni i pracownicy umysłowi, a zatem byłoby to niedopuszczalne nawet ze względów taktycznych.

Postulaty emerytalne pracown. państwowych

W dn. 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. L. Kozłowskiego Zgromadzenie Delegatów Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych. Przedmiotem obrad Zgromadzenia był projekt zmian w ustawie emeryalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., opracowany przez specjalną podkomisję w składzie: pp. Z. Dudy (Stow. Urzędn. Państw), M. Nowaka (Zw. Pol. Naucz. Szk. Powsz.) i Wł. Rostropowicza (Zw. Prac. P. T. i T.).

Zgromadzenie Delegatów C. K. P. **zatwierdziło** projekt podkomisji, który w ogólnych zarysach przewiduje niżej wyszczególnione zmiany i uzupełnienia w obowiązujących ustawach.

Na plan pierwszy projekt wysuwa zasadę **ciągłości** praw emerytalnych, która występuje w dwuch formach: w **zaliczeniu** do państwowej wysługi emerytalnej okresu pracy objętej innemi przepisami emerytalnemi (służba w przedsiębiorstwach i monopolach państwowych, samorządowa oraz w prywatnych zakładach pracy) i w **przekazywaniu** państwowych praw emerytalnych do instytucyj ubezpieczeń społecznych, względnie do instytucyj, zapewniających w swoim zakresie prawa emerytalne.

wchodzi w użycie coraz więcej jednakowa wielkość kopert listowych. Fachownice są tak urządzone, że urzędnik pracujący przy niej wygodnie może sięgać do każdego fachu nie ruszając się ze swego miejsca.

Wagon główny z dodatkowym połączone są przejściem, tak że i w czasie jazdy można przechodzić z wagonu do wagonu.

Każdy urzędnik uzbrojony jest w rewolwer. Urzędnikom ambul. wolno wchodzić dla posilenia się do wagonu restauracyjnego o ile służba na to zezwala. Niektóre towarzystwa wagonów restauracyjnych udzielają urzędnikom ambul. zniżek ceny potraw do połowy.

Tak zwane kwatery na stacjach końcowych mają urzędnicy amb. prywatne, tylko w niektórych miejscowościach, gdzie pod tym względem zachodzą trudności, są kwatery dostarczone „abaerario". Dyjety ambulansowe wynoszą dziennie do 3 dolarów, są zatem jak na stosunki amerykańskie małe.

Na ogół więc nie są amerykańscy ambulaserzy tak świetnie sytuowani jakby się zdawało, a świadczy o tem najlepiej ta okoliczność, że bardzo wielu ambulanserów, nie korzysta po kilkanaście lat z urlopów, aby nie stracić djet.

L. S.

Projekt odróżnia dwa typy odpraw — jedną, która ma charakter **likwidacji** praw emerytalnych (w wypadku trwałej niezdolności do służby) i równać się ma rocznemu uposażeniu oraz drugą, która ma charakter odszkodowania służbowego (przy wszelkich zwolnieniach) i równa się miesięcznemu wynagrodzeniu za każdy rok pracy, nie mniej jednak, niż trzymiesięczne uposażenie.

Odrębne zabezpieczenie projekt przewiduje w zakresie nieszczęśliwych wypadków, zwiększa zaś ilość lat doliczanych do wysługi emerytalnej przy utracie zdolności do zarobkowania.

Początkowe zabezpieczenie emerytalne projekt ustala na **50%** pobieranego w służbie czynnej uposażenia z tem, że wzrasta ono rocznie o **2%**.

Minimum zaopatrzenia emerytalnego projekt przewiduje w wysokości uposażenia funkcjonarjusza państwowego w najniższej grupie (szczeb. a).

W dalszym ciągu projekt przewiduje zaliczanie do wysługi emerytalnej w wyższym wymiarze (18 miesięcy za 12) służby pracownikom poczt ruchomych oraz pracownikom więziennym analogicznie do uprawnień drużyn konduktorskich i parowozowych na Polskich Kolejach Państwowych.

Nadto projekt przewiduje podwójne zaliczanie czasokresu służby wojskowej względnie przebytej na terenie operacyjnym w okresie działań wojennych, ostatnio zaś w okresie wojny polsko-sowieckiej.

Projekt konsekwentnie realizuje zasadę przyznania osobom, otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, dodatkowych świadczeń w zakresie analogicznym jak funkcjonarjuszom czynnym. Dotyczy to w szczególności dodatku ekonomicznego (na członków rodziny), pomocy lekarskiej, ulg kolejowych i t. d.

W końcu szczegółowe przepisy normują prawa emerytalne nauczycieli, co przejawiło się w zaliczeniu służby nauczycielskiej do wysługi emerytalnej w wyższym wymiarze (14 za 12), ponadto zaś w uwzględnieniu pracy w szkolnictwie prywatnem i w zaliczeniu do podstawy wymiaru stałego dodatku w wysokości 45 punktów dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych.

Podkreślić należy, iż tendencją projektu jest możliwie ścisłe sprecyzowanie praw emerytalnych funkcjonarjuszów państwowych z wyeliminowaniem czynnika swobodnego uznania władzy.

Wspomniany projekt opiera się głównie na tezach zgłoszonych przez Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Rz. P. i został uzgodniony z odrębnym projektem emerytalnym opracowanym przez związki pracowników kolejowych.

„Naszej Poczcie" w odpowiedzi

Jak można było przewidzieć, moja wzmianka umieszczona w „Poczcie", dotycząca pobicia kol. Gzubickiego przez byłego prezesa a obecnego wiceprezesa niższych we Włocławku p. Majewskiego, wywołała histeryczny atak szału „Naszej Poczty", która — zamiast sprawę zbadać i dać p. Majewskiemu odpowiednią nauczkę za złą przysługę jaką oddał, przez nadmiar gorliwości, Związkowi Niższych — stara się mnie obryzgać śliną, co jednak, ani o jotę, postaci rzeczy nie zmienia.

Z ludźmi, hołdującymi etyce ludożerców (murzyn mówi: dobrze będzie jeżeli ja zjem cudzą żonę — źle jeżeli kto zje moją) dysputować nie lubię, bo wiem że ich nie przekonam; jeżeli to czynię w stosunku do organu niższych, czynię to w tym celu aby ich postępowanie zdemaskować.

Ja nie występuję w obronie naczelnika w Monasterzyskach, bo on, jeżeli zawinił— poniesie konsekwencje za swe czyny, a jeżeli nie — sam znajdzie drogę prowadzącą do sądu Dziwię się bardzo, że „Nasza Poczta", w Nr. 12, nie miała odwagi powtórzyć tego co pisała w jednym z poprzednich numerów; o wybijaniu zębów jakoś... cicho; teraz się mówi tylko o biciu i znęcaniu.

Jak widać, „Naszej Poczcie" niebardzo zależy na wyświetleniu tej sprawy, bo nie podaje daty pobicia ani nazwiska pobitego (a to ważne dla sprawy!); nazwisko naczelnika i autora artykułu dyskretnie przemilcza i udaje, że chce aby władze pocztowe na podstawie takich „dowodów" wdrażały dochodzenia. Komu wy oczy mydlicie?

Ja przynajmniej otwarcie powtarzam i nie wstydzę się tego stwierdzić własnoręcznym podpisem, że dygnitarz Związku Niższych p. Majewski były prezes a obecny wiceprezes niższych we Włocławku pobił na ulicy, w zbójecki sposób kol. Gzubickiego, który obładowany paczkami nie mógł się bronić, za wystąpienie ze Związku Niższych i przystąpienie do Związku Ogólnego. Za czyn ten p. Majewski został ukarany grzywną w kwocie 25 złotych i utratę stanowiska listonosza pieniężnego (Majewski karjerowiczem, jak widać, nie był..). Jeżeli „Nasza Poczta" mi nie wierzy, niech zapyta najlepiej samego Majewskiego.

Tak, panowie z „Naszej Poczty"! Dobrze jest jak bije naczelnik, a źle — jak bije... wasz wiceprezes, Majewski... A wiecie co? To skandal, żeby za przynależność związkową, która jest kwestją sumienia danej jednostki, dygnitarz niższych bił... niższych!

To wielki skandal!

Izydor Szelągowski
st. pocztyljon u. p. Chodecz.

KOMUNIKAT W SPRAWIE LOTERJI FANTOWEJ.

Zarząd Okręgowego Związku we Lwowie oraz Tow. Czynnej Pomocy Prac. Poczt we Lwowie za pośrednictwem „Poczty" proszą W. Panów Naczelników Urzędów, Kolegów oraz Zarządy Kół Miejscowych o kontynuowanie sprzedaży losów do dnia 18 marca 1931 r. Gotówkę oraz ewent. niesprzedane losy uprasza się przesłać w dniu 19 marca b. r. do Tow. Czynnej Pomocy we Lwowie (gotówkę na konto P. K. O. Nr. 143.943).

Nowe wydawnictwa
Komitetu Kodyfikacyjnego M. P. i T.

W całokształcie prac kodyfikacyjnych, wydawanych przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, objęte zostały pedne działy, które mają zastosowanie nietylko do pracowników służby pocztowo - telegraficznej, lecz dotyczą ogółu funkcjonarjuszów państwowych.

Do prac tych należą wydane obecnie dwa tomy: Przepisy dyscyplinarne dla funkcjonarjuszy państwowych (Ustawa z dnia 17. II. 1922 r.), oraz Przepisy emerytalne dla funkcjonarjuszy państwowych.

W przepisach zostały zebrane wszystkie przepisy zasadnicze i interpretacyjne do chwili obecnej, ponadto zaś w przepisach dyscyplinarnych podane zostały odpowiednie wyciągi z kodeksu Postępowania Karnego, a w przepisach emerytalnych — rozporządzenia dodatkowe, okólniki Min. Skarbu, wzory i t. p.

Cena tomu Przepisów dyscyplinarnych 2 zł. 50 gr.,

Cena tomu Przepisów emerytalnych 3 zł. 50 gr.

Każdy z tych tomów można nabyć w Min. P. i T. (plac Napoleona 8, II piętro, Biuro Informacyjne, pokój Nr. 45), oraz w większych urzędach pocztowych (oznaczonych Nr. 1).

Zamówienia przyjmują urzędy pocztowe, przyczem w tym wypadku przesyłka obu tomów będzie wolna od opłaty pocztowej.

PODZIĘKOWANIE

W Przemyślu zaszedł wypadek tragicznej śmierci prow. pocztyljona ś. p. Adolfa Dubickiego, który, poślizgnąwszy się, upadł ze schodów na kamienną podłogę sieni, doznał rozbicia czaszki i na miejscu zakończył życie.

Ś. p. Dubicki ubezpieczony był na życie w P. K. O. na 485 zł., a ponieważ jego śmierć nastąpiła z przyczyny nieszczęśliwego wypadku, przeto stosownie do warunków ogólnych ubezpieczenia, wypłaciła P. K. O. świadczenie w wysokości podwójnej sumy ubezpieczenia w kwocie 970 złp.

Dlatego też składa podpisana, najpierw tym czcigodnym Panom, którzy ś.p. męża do ubezpieczenia w P. K. O. nakłonili, następnie Dyrektorowi u. p. w Przemyślu J.W.P. Isakiewiczowi, oraz Szan. Kierownictwu Inspektoratu Ubezpieczeń w P. K. O. we Lwowie, Bourlarda 4, wyrazy serdecznej wdzięczności i podziękowania za szybkie zrealizowanie wypłaty ubezpieczonej kwoty.

Józefa Dubicka
Przemyśl.

DO PANÓW NACZELNIKÓW I KIEROWNIKÓW URZĘDÓW POCZTOWYCH.

Zarząd Główny Związku uprasza o zwrot list składkowych zbiórek na sprowadzenie do kraju b. urzędnika pocztowego, kol. Kamińskiego, oraz na fundusz wyborczy.

Niektóre bowiem urzędy do tej pory nie zwróciły wspomnianych list, ani też nie wpłaciły żadnych kwot, skutkiem czego Zarz. Główny Związku nie może sporządzić zamknięć tych zbiórek.

Zjazd Delegatów okręgu śląskiego

Dnia 1 lutego 1931 r. odbył się w Katowicach X Walny Zjazd delegatów Kół Miejscowych okręgu Śląskiego. O godz. 8.45 wyruszyli przybyli delegaci w pochodzie z orkiestrą związkową i sztandarami do kościoła katedralnego na uroczyste nabożeństwo, poczem udali się na salę obrad pod Strzechą Górniczą. Przybyli tam również delegaci Zarządu Głównego, prezes poseł Stangreciak i sekretarz kol. Hałas. Zjazd zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Dyrekcji: p. Wojciechowski, kierownik oddziału osobowego — **naczelnik wydziału administracyjnego p. Barteczko** i członek Zarządu Głównego p. Josiński inspektor okręgowy.

O godz. 11.40 zagaił Zjazd prezes kol. Nowak witając przedstawicieli władz, gości i delegatów i wspomniał tych kolegów, których nieubłagalna śmierć w ubiegłym roku na skutek epidemji grypy tak licznie z pełni życia wyrwała. Pamięć ich uczcił Zjazd powstaniem z miejsc i jednominutowem milczeniem. Następnie złożyli życzenia pomyślnych obrad przedstawiciel Dyrekcji p. Wojciechowski oraz prezes i sekretarz Zarządu Głównego kol.kol. Stangreciak i Hałas.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano jednogłośnie kolegę prezesa Stangreciaka, który dziękując za zaufanie objął przewodnictwo Zjazdu i podał projekt porządku obrad do zatwierdzenia. Do prezydjum Zjazdu wybrano kol. kol.: Dyrbusia i Lubońskiego na wiceprzewodniczących, a kol. kol. Jureczkę i Węglorza na sekretarzy. Na ławników zaś wybrano kol. kol. Kłoska i Antoniewskiego.

Na wstępie uchwalono wysłać telegram gratulacyjny na przypadające w tym dniu imieniny Pana Prezydenta, oraz telegramy okolicznościowe do p. Ministra Boernera i Wojewody Dr. Grażyńskiego. Po uchwaleniu regulaminu Zjazdu odczytał kol. Kuczowicz protokół z ostatniego Zjazdu, który przyjęto bez poprawek poczem kol. Nowak złożył sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu, przypominając delegatom stosunki jakie panowały przy rozpoczęciu kadencji, skutkiem czego Zarząd zmuszony był przedstawić p. Ministrowi wszystkie bolączki okręgu Śląskiego.

Kol. Nowak ostro skarcił zdradę związkową podpisanych na petycji naczelnika urzędu w Król. - Hucie, oraz zajścia w Bielsku. Podkreślił, że obecnie stosunki te uległy radykalnej zmianie i stosunki z administracją oraz wewnątrz organizacji są dobre, co zawdzięczać należy w wielkiej części zdecydowanej współpracy i poparciu wszystkich członków.

Następnie skarbnik Czempas odczytał sprawozdanie kasowe, a kol. Jureczko protokół komisji rewizyjnej wnosząc o absolutorjum dla ustępującego Zarządu, co też po bardzo przychylnej dla ustępującego Zarządu dyskusji uchwalono jednogłośnie.

Po przerwie obiadowej wygłosił obszerny referat prezes Zarządu Głównego poseł Stangreciak, poruszając najżywotniejsze sprawy, jak: obecna sytuacja gospodarcza państwa, przeżywany kryzys gospodarczy, a na tem niepomyślnem tle ogólnem, sprawy dotyczące programu Związkowego jak poprawa bytu, awanse, urlopy, nadliczbowe godziny, powiększenie personelu, pragmatyka służbowa, życie organizacyjne, zrozumienie potrzeby organizacji przez jednostki, oraz rozwój samopomocowy i gospodarczy Związku.

Przy wyborze Zarządu wybrano większością głosów kol. Nowaka na prezesa Zarządu Okręgowego. Na skutek jego rezygnacji wybrano kol. Dreję Maksymiljana na prezesa, kol. Lubońskiego Franciszka po raz 8-my na wiceprezesa, kol. Czempasa na sekretarza, kol. Jureczkę na skarbnika i kol. Wiechoczka na wicesekretarza. Jako ławnicy weszli do Zarządu kol. Widok — Koło II Katowice, kol. Burczyk — Koło I Katowice, Antoniewski — Koło Bielsko, Węglorz — Koło Cieszyn, Tomas — Koło Rybnik, Marchewicz — Koło Król. - Huta, Garus — Koło Tarn. - Góry, Ziebura — Koło Pszczyna, Czyżowski — Koło Mysłowice, Dyrbuś— Koło Chebzie. Na zastępców wybrano Kol. Potockiego, Beka, Czaplę, Gąsiora, i Sieroczka. Do komisji rewizyjnej weszli kol. Kuczowicz, Gittner, Pyszka oraz zastępcy Szeliga i Karnówka.

Nowowybrany prezes Zarządu Okręgowego kol. Dreja objąwszy urzędowanie podziękował przewodniczącemu Zjazdu za bezstronne i sprężyste kierowanie obradami i przedłożył do zatwierdzenia preliminarz budżetowy na rok następny. Kol. Josiński złożył sprawozdanie z działalności Kasy Pogrzebowej z wnioskiem o uchylenie uchwały o samodzielności Kasy a przyłączenie jej napowrót pod firmę Związku. Wniosek zatwierdzono i wybrano komitet Kasy Pogrzebowej: Josiński przewodniczący, Siodmak sekretarz i Gągor skarbnik. Po uchwaleniu szeregu wniosków i rezolucyj zakończono Zjazd o godz. 19-ej.

Z życia związku

WARSZAWA — TELEGRAF I.

Dnia 29 stycznia 1931 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego Telegraf I w lokalu przy ul. Fredry Nr. 3 w celu dokonania dodatkowego wyboru członków do Zarz. Koła.

Na zebranie przybyło 46 członków oraz przedstawiciele Zarządu Okręgowego w osobach: kol. kol. prezesa Tykwińskiego i v.-prez. Założnego, skarbnika Kostro i sekretarza Panka.

Po przyjęciu porządku obrad Prezes Z. Okr. kol. Tykwiński wyjaśnił, że, wobec zgłoszonego protestu w sprawie wyborów Zarządu Koła, przewodnictwo zebrania obejmuje sam, a do prowadzenia protokułu powołał sekretarza kol. Panka oraz kol. kol. Kostro i Założnego na asesorów.

Kol. Tykwiński wyjaśnił, że Zarząd Okręgowy, po rozpatrzeniu nadesłanego protestu postanowił wybór kandydatów uznać za właściwy i przeprowadzić wybory uzupełniające.

W tym czasie zgłosił na piśmie swą rezygnację z członka Zarządu Koła, kol. Kicman. Zebrani w głosowaniu wyrazili życzenie pozostania kol. Kicmana, jako członka w nowym Zarządzie. Po zakomunikowaniu wyniku głosowania, kol. Kicman cofnął swoją rezygnację. Na wniosek kol. Mieczkowskiego przeprowadzono tajne wybory uzupełniające. Zgłoszono cztery listy kandydatów, nazwiska których odczytał przewodniczący, udzielając informacyj dotyczących wyborów. W czasie obliczania głosów przez wybraną Komisję Wyborczą w osobach kol. Kostro, Mieczkowskiego, Kicmana i klż. Konarskiej kol. przewodniczący przystąpił do drugiego punktu porządku obrad „wolne wnioski".

Kol. Przygoński oznajmił zebranym, że w styczniu 1931 r. przypada rocznica 25-lecia chóru śpiewaczego pracowników Telegrafu w Warszawie i zwrócił się z wnioskiem o przyznanie członkom chóru subwencji z sum Koła w kwocie zł. 400; dodając zarazem, że, dzięki świadomości członków chóru o doniosłości kulturalnych placówek w życiu organizacyjnem, chór mógł utrzymać swą dotychczasową żywotność, to też należy mu się podziękowanie i wdzięczność.

Kol. Kicman, jako sekretarz zespołu chóralnego, zobrazował jego działalność i stan finansowy i zaznaczając, że bez stałej pomocy finansowej ze strony członków Koła wytwarzają się pewne trudności dla tego zespołu, wobec czego zwrócił się z propozycją o uchwalenie opodatkowania się członków na wydatki związane z utrzymaniem chóru Zgłoszony wniosek o opodatkowanie się każdego członka na rzecz chóru po 20 groszy miesięcznie, jak również wniosek o przyznanie subwencji w kwocie 400 zł. dla członków chóru zebrani uchwalili jednogłośnie.

Przystąpiono do sprawozdania Komisji Wyborczej. W pierwszem głosowaniu zostali wybrani do Zarządu Koła kol. Paź, do Komisji Rewizyjnej kol. Łaguna i koleż. Konarska, zastępcy do Zarządu Koła, jak i do Komisji Rewizyjnej w głosowaniu nie uzyskali większości.

Wobec tego zarządzono ponowne wybory. 3 członków i 6-ciu zastępców do Zarządu Koła i jednego członka i 2-ch zastępców do Komisji Rewizyjnej.

W rezultacie zostali wybrani dodatkowo.

Do Zarządu Koła: kol. kol Paź, Dębkowska, Jakóbiak, Żuk; zastępcy: Świtaj, Tarwidówna, Uszyński, Konarska.

Do Komisji Rewizyjnej: kol. Antonowicz zastępcy: kol. Trocki, Kapuścińska.

Zamykając Zebranie przewodniczący kol. Tykwiński, jako Prezes Zarządu Okręgowego życzył nowemu Zarządowi zgodnej i owocnej pracy dla dobra członków.

ZAWIADOMIENIE

Z okazji 25-lecia istnienia Chóru Urzędników Telegrafu w Warszawie, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w dniu 7 marca r. b. o godz. 10 i ½ rano w kościele Karmelitów przy ul. Krak. Przedmieście, na któ. re Zarząd Chóru niniejszem zaprasza wszystkie Koleżanki i Kolegów oraz sympatyków Chóru.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Główny Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Warszawie, wyraża najgorętsze podziękowanie niżej podanym Instytucjom, Firmom i szlachetnym Ofiarodawcom ze społeczeństwa, za okazaną Związkowi pomoc pieniężną, na cele budowy Uzdrowisk i Sanatorjów dla cierpiących pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

Zebrane przez kol. Naczelnika Urzędu pocztowego Brzeszcze.

1. Związek Legjonistów 5.—
2. Straż Pożarna kopalni węgla 5.—
3. Inż. Stankiewicz 5.—
4. Poseł p. J. Nosal 5.—
5. P. J. Kobytczyk 5.—
6. P. Wł. Gadocha 2.50
7. P. Mojżesz Berger 2.—
8. Ksiądz St. Kucharczyk 2.50
9. Tow. Uniw. Robotniczego 5.—
10. Oddział Zw. Strzeleckiego 1.50
11. P. Marja Bobrzecka 5.—
12. Inż. p. Pawlas 5.—
13. P. Dłuciak 2.50
14. Stow. „Piast" 5.—
15. Inż. St. Kulejewski 5.—
16. Dr. Czesław Sędzimir 5.—
17. Państwowe Kopalnie Węgla 10.—

Zebrane przez Naczelnika u. p. Brąszewice.

18. P. Brodzikowski — Nadleśny 1.—
19. P. Fabjańczyk 1.—
20. Inż. Mikułowski 1.—
21. P. Jankowski 1.—
22. P. Lewandowski — Kierow. Szkoły 1.—
23. P. Ulmanowa — Nauczycielka 0.70
24. P. Przyrębel . Urzędn. gminy 1.—
25. P Terachowski—nauczyciel —.50
26. P. J. Grabałowski 1.—
27. Ks. Kan. J. Wüstenberg 3.40
28. P. Józef Haron - organista 1.—
29. P. Jakubiak - organista 1.—

Zebrane przez Zarząd Koła Miejscowego Częstochowa, przy współudziale Eugenjusza Mayera, Władysława Sikorskiego i Edwarda Moderskiego.

30. Monopol Zapalaczany 20.—
31. Huta Paulina 10.—
32. Firma Hamburger Holcman 10.—
33. Zakłady Chemiczne 20.—
34. Firma Silbersztein 20.—
35. „Cepel" 5.—
36. Fabryka „Dąbie" 5.—
37. P. Dębski 10.—
38. Elektrownia 20.—
39. P. Józef Bajdecki 10.—
40. P. Bożykowski 5.—
41. Firma W. Broass i S-wie 20.—
42. P. Błaszczyński 10.—
43. Bank Ludowy 10.—
44. „Galicja" Sp. Akc. 2.—
45. „Import" 2.—
46. „Janstangros" 10 —
47. „Juwarta" 10 —
48. „Karpaty" 10.—
49. „Lawib" 10.—
50. „Lewlen" 10.—
51. P. S. Landau 5.—
52. P. Dyrektor Rutkowski 10.—
53. P. M. Rydzewski 5.—
54. „Rubanerja" 5.—
55. „Stradom" 10.—
56. P. D. Szajkowicz 5.—
57. P. S. Szaja 5.—
58. f. Sachseuhaus Goldstein 3 —
59. P. Szwarc 2. —
60. P. Stefan Sejgfried 5 —
61. B-cia Pilc 2 —
62. P. Piotrowski 5 —
63. „Piwoko" 10.—
64. Fabryka Pelcerów 30.—
65. Papiernia 10.—
66. Zerykier i Pozniak 5.—
67. „Zagrapa" 10.—
68. B. Sławna 5.—
69. P. Stal 5.—
70. P. H. Pellech 5.—
71. P. C. Apanowicz 20.—
72. Allart i Buchle 20.—
73. Abramsohn 5.—
74. Bank Handlowy 30.—
75. Bank Przemysłowców i Kupców 20.—
76. Hurtownia „Orbis" 1.—
77. Pż Józef Starke 5.—
78. P. Tadeusz Bogusławski 5.—
79. P. Horozińska 5.—
80. P. E. Kinderman 5.—
81. B-cia Szpalten 5.—
82. „Kosmos" 5.—
83. „Elibor" 10.—
84. P. S. Epstein 5.—
85. „Globus" 5.—
86. „Gnajuta" 25.—
87. „Gerke" 10.—
88. Bank Franc. Polski 20.—
89. Bank Śląski 20.—
90. P. Bromberg 5.—
91. P. M. Ciurzyński 5.—
92. „La Czenstochovienne" 50.—
93. Fabryka Kapeluszy 30.—
94. B-cia Karczewscy 10.—
95. Kon — Kongrecki 5.—
96. „Matlys" 60.—
97. „Marklej" 10.—
98. „Markopin" 10.—
99. „Metalurgja" 10.—
100. P. Niemierko 5.—
101. „Społem" 10.—
102. P. Sojka 10.—
103. P. B. Święcki 5.—
104. „Nordak" 10.—
105. P. Szlezynger 6.—
106. „Stradom" Wyr. Włókien. 10.—
107. „Syndykat" 10.—
108. „Solvayka" 20.—
109. „Stanchel" 10.—
110. „Saturn" 5.—
111. P. K. Pełka—komornik 5.—
112. „Wełna" 20.—
113. P. Wiernik 5.—
114. P. Weber 5.—
115. „Wezuwjusz" 5.—
116. Bank Ziemiański 30.—
117. P. L. Bałabanow 10.—
118. P. Cz. Bukalski 5.—
119. P. Badora 10.—
120. F-ma Fajgie i S-wie 2.—
121. P. H. Fajglowicz 5.—
122. P. B. Rozenraft 2.—
123. P. M. Neufeld 5.—
124. P. M. Rozenstein 5.—
125. P. S. Guten 2.—
126. Zakłady Dylersztejna 5.—
127. Fabryka „Korwinów" 20.—
128. P. H. Imich 5.—
129. Bcia Rozenberg 5.—

Zebrane przez Asystenta p. S. Woszszyka w Chorzelach:

130. Ks. A. Krysiak 5.—
131. P. B. Szczepkowski 2.—
132. Dr. M. Łojewski 5.—
133. P. Cz. Tyjewski 2.—
134. P. H. Rykowski 3.—
135. P. Lityński 3.—
136. P. Brochocki 3.—
137. P. Cichowski 3.—
138. P. Kłoczowski 3.—
139. P. Inspektor Miller 1.20
140. P. R. Dymsza 2.—
141. P. Mazarek 5.—
142. P. M. Komorowski 5.—
143. Rabin Sokołowicz 1.—

Zebrane przez Kierownika Agencji Pocztowej w Górze Św. Małgorzaty:

144. P. Stanisław Bakalarz 2.—
145. Ksiądz Prałat miejsc. kośc. 5.—
146. P. Wacława Kędzierska 3.—
147. P. Stanisław Frankowski —.50
148. P. Józef Kołodziejczak —.50
149. P. Stanisław Szymczak —.30
150. P. A. Jóźwiak 8.70

Zebrane przez Zarząd Koła Okręgowego w Krakowie przy udziale kol. Kaznowskiego i Sasa:

151. „Polmin" ul. Szczepańska 9 5.—
152. Salon Malarzy Polskich, H. First i Ska 5.—
153. P. Zdzisław Chendyński — Radca Dyr. Poczt. 5.—
154. Dr. Henryk Czapnicki, Florjańska 8 5.—
155. Księgarnia Katolicka, M. Łubieńskiej, Florjańska 1 3.—
156. P. K. Zieliński, Rynek 39, A-B 5.—
157. „Royal" A. Mołodecki, Florjańska 49 5.—
158. Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa 10.—
159. P. Rubin Driller, Skawińska 11 5.—
160. Dyr. Kazimierz Zimowski, Jagiellońska 10 5.—
161. Maks Sinaiberger i S-wie, Przemysława 2 5.—
162. Syndykat Rolniczy, Szczepańskiego 6 5.—
163. P. Tadeusz Oroszeny Bohdanowicz 5.—
164. Tow. Ubezp. „Przyszłość" 5.—
165. Ks. P. Sapieha, Bosztowa 1 5.—
166. Dr. J. Szlank, Gołębia 2 5.—
167. Prof. Dr. J. Nowak Wsypańskiego 4 5.—
168. Pałac Pończoch, Florjańska 31 5.—
169. Naczelnik J. Bartyzel, Dyr. Poczt. .5—
170. Wojewoda Dr. Kwaśniewski 10.—
171. P. M. Lipschütz, Dietta 53 5.—
172. P. Fr. Zamarski, Konarskiego 21 2.—
173. P. A. Hawełka Rynek Gr. 34 5.—
174. Prof. Dr. Zdzisław Jachimecki, Grodzka 47 5.—
175. Zarząd Łaźni Rzymskiej, Sebastjana 9 5.—
176. Prof. Dr. Fryderyk Zoll, Studencka 25 5.—
177. P. Marja hr. Pruszyńska, Lwów, 8 listopada 92 willa „Luba" 3.—
178. E. Uderski i S-ka, Al. Słowackiego 60 5.—
179. Związek Przemysłowców, Szpitalna 15 5.—
180. Prof. Dr. Tadeusz Tempka, Jana 1 5.—
171. hr. J. Tarnowski, Lubicz 27 2—
182. Prof. Bohdan Szyszkowski, Uniwersytet, Zakład Chemji Fizycznej 5.—
183. Repr. Fabr. Mebli B-cia Thonet, Mikołajska 4 2.50
184. „Więzar", Karmelicka 20 5.—
185. Inż. Franciszek Drobniak, ul. T. Kościuszki 54 5.—
186. Prof. Dr. Władysław Leopold Jaworski, Studencka 14 5.—
187. J. Freylich i Karmel, Krakowska 22 5.—
188. St. Szymczakowski i S-ka Szpitalna 38 2 —
189. P. Albin Jaworski, Rynek Gł. 24 5.—
190. Prof. Dr. Stefan Surzycki, Smoleńska 13 5.—
191. Ks. Dr. Józef Kulinowski, Pl. Marjacki 4 3.—
192. Prof. Ludwika Grodzicka, Kanonieczna 19 5.—
193. Dr. Alfred Schnitzer, Mikołajska 32 5.—
194. Ks. A. Miklaszewski, Pl. Dominikański 1 5.—
195. Kol. Jan Rościsław Wieliński, b. Prezes Zarządu Gł. Związku Prac. Poczt. i Tel. 5.—
196. P. Zofja Włodkowa, Pędzichów, Boczna 5 5.—
197. Tow. Ubezp. na życie „Feniks" Gertrudy 8 5.—
198. Salon Dzieł Sztuki K. Wojciechowskiego, Św. Jana 3 5.—
199. Hr. Antoni Potocki, Olsza Dwór 5.—
200. Dr. Jerzy Trammer, Florjańska 28 5.—
201. Zjedn. Fabryki Maszyn, Kotłów i Wag. L. Zieleniewski S. A. 30.—

Zebrane przez Naczelnika u. p. Kocmyrzów.

202. Hrabia Mycielski 5.—
203. Dr. Herman 3.—
204. Inż. Wolland 3.—
205. Inż. Kern 3.—
206. P. Józef Zubrzycki 3.—
207. Hrabia Michałowski 5.—

Zebranie przez Naczelnika u. p. Kleczew.

208. P. Z. Malinowski 1.—
209. P. A. Markowski 2.—
210. Dr. Jaśkiewicz 1.—
211. P. T. Michalski 1.—
212. P. Magielski 5.—
213. P. Br. Naskręcki 2.—
214. P. Pel. Dynerówna 1.—
215. P. Jan Żeglicki 2.—
216. P. Al. Downar 1.—
217. P. L. Szkopański 1.—
218. P. St. Koszirski 1.—
219. P. M. Dukiet 2.—

Zebrane przez Asystenta Władysława Szupnickiego w Kolnie.

220. P. Glinka, Hotel 2.—
221. P. Moszek Pienarewicz 2.—
222. P. Fr. Garbulewski 2.—
223. Ksiądz Jan Bronowicz 5.—
224. Apteka Gorszewskiego 5.—
225. P. L. Szankowski 5.—
226. P. Z. Klensztejn 1.—
227. P. Z. Agraniemon 1.—
228. P. M. Blusiewicz 2.—
229. P. J. Szczawinowicz 1.50
230. P. Chaim Dudowicz 2.—
231. P. L. Kajman 5.—
232. P. A. Kubliński 2.—
233. P. L. Sokołower 4.—
234. P. B. Rozenbaum 2.—
235. P. St. Płoński, Notarjusz 10.—
236. P. M. Lasocki 10.—
237. P. K. Kisielnicki 7.—
238. P. Ch. Lewowicz 1.—
239. Ks. Kanonik Barnowski 7.—
240. P. J. Hiller 2.—
241. P. L. Sokół 1.—
242. P. K. Choynowski 7.—
243. P. Ostaszewer 1.—
244. P. B. Rubinsztejn 4.—
245. Syndykat Rolniczy 2.—
246. P. L. Margolis 1.—
247. P. I. Baranowicz 5.—
248. P. Jenta Bursztyn 5.—
249. P. B. Bursztyn 5.—
250. Ksiądz St. Trzon 5.—

Zebrane przez Naczelnika urzędu p. St. Dadana w Lublinie.

251. Zakłady Mech. Plage i Laśkiewicz 5.—
252. Wytw. Mebli Wróblewski i Brzuska 5.—
253. P. Dawid Bott 5.—
254. Fabr. Moritz Wacław 5.—
255. Bk. Handlowy w Warszawie 5.—
256. Bank Kredyt. Społeczny dla drobnego kupiectwa 5.—
257. Bank Rzemieślników i Drobnych Kupców 5.—
258. Bank Związku Spółek Zarobkowych 5.—
259. F-ma Borkowski (Elibor) 20.—
260. Cukrownia i Rafinerja Lublin 5.—
261. B-cia Krause (Młyn) 5.—
262. Krochmalnia iSyropiarnia 5.—
263. Królewsko Holend. Lloyd 5.—
264. Księgarnia Arct M. i S-ka 5.—
265. Spółdz. Lub. T-wa Kredyt. 5.—
266. Lubelska Spółdzielnia Roln. 5.—
267. „Wiedza" Biuro Porad 5.—
268. Vetter K. R. Fabryka Wódek 5.—
269. Apteka Stecki, Habert i Towen 5.—
270. Kasa Kupiecka Kredytowa 5.—
271. Izba Przemysłowa handlowa 5.—
272. Bank dla Handlu iPrzemysłu 5.—
273. Bank Kupiecki Spółdzielczy 5.—
274. Bank Polski (Oddział) 5.—
275. Bank Spółdz. dla Chałupnik. 5.—
276. Bank Udziałowy 5.—
277. Bank Ziemiański (oddział) 5.—
278. Gebethner i Wolf, księgarnia 5.—
279. Gradel i Bcia Goldberg (Budowa) 5.—
280. „Hess" Fabryka Wag 5.—
281. Kasa Przemysłowców i Roln. 5.—
282. Klub Obywatelski 5.—
283. Księgarnia Św. Wojciecha 5.—
284. „Lech" Biuro Techn. Handl. 5.—
285. „Lechja" Fabr. Młynów 5.—
286. „Lubliner Tageblat (Redak.) 3.—
287. „Merkury" (Firma) 5.—
288. Wolski M. S-ka, Fabryka Maszyn 10.—
289. „Polmin" Państw. Fabr. Olej. 5.—
290. „Rektyfikacja Lubelska" 10.—

Zebrane przez kol. D. Charłampowicza w Plissie.

291. P. Aleksander Margonkow 1.—
292. P. Leon Chodasewicz 1.—
293. P. Mikołaj Spieronek 1.—
294. P. Borys Gliński 1.—
295. Apteka w m. Plissie 3.—
296. P. M. Kamienkowicz 2.—
297. P. M. Drużyn 2.—

Zebrane przez kol. Makowskiego w Radzionkowie.

298. P. Spyrka (oberzysta) 5.—
299. P. Taraś (kupiec) 2.—
300. Firma Reichman 10.—
301. P. Krzyż (kupiec) 6.—
302. P. Jurczyk (kupiec) 3.—
303. P. Gajdas (apteka) 5.—
304. P. Dr. Pietrzykowski 10.—
305. Dr. Witman 10.—
306. P. Krubasik 10.—
307. P. Jakób Nalewajka (kupiec) 2.—
307. P. aJkób Nalewajka (kupiec) 2.—
308. P. Zygmunt Haus (drogerja) 5.—
309. P. Postowa (Restauracja) 1.—
310. Dyrektor Letocha 10.—
311. P. Kroll 2.—
312. P. Lipp (Mistrz piekarski) 5.—
313. Burtzyk i S-ka 10.—
314. P.Tyczka Kasper 10.—
315. P. J. Pietryga (Restauracja) 2.—
316. Ksiądz Dr. Knosała 20.—
317. P. Jarantowski (Kupiec) 5.—
318. P. Wójcik (Mistrz piekarski) 2.—
319. P. Włodarczyk (Kupiec) 2.—
320. P.Rothang (Restauracja) 2.—
321. P. Langer (Oberżysta) 5.—

Zebrane przez Naczelnika kol. Kidawa w Strumieniu.

322. P. Natan Goldberg 10.—
323. F-a Skalla iS-ka 5.—
324. P. Leon Kohane 1.—
325. P. Hill 2.—
326. P. Brzózka 0.50
327. P. Jazowy 1.50
328. P. Fuchs 5.—

Zebrane przez Naczelnika u. p. Szarkowszczyzna.

329. M. Dołocińska 1.—
330. P. C. Romanowicz 3.—
331. P. I. Bogucka 2.—
332. Inż. Węgrzecki 3.—
333. P. B. Zdrojewski 2.—
334. Dr. Labne 3.—
335. P. Urbanowiczowa 3.—
336. P. Czesław Andnicz 2.—
337. P. Jan Szyszko 3.—
338. P. Bohdan Bogucki 3.—
339. P. M. Łabne 2.—
340. P. B. Lusternik 5.—
341. P. W. Obuchowicz 2.—
342. P. I. Zdrojewski 3.—
343. Admin. maj. Racki 5.—
344. P. I. Pirowicz 1.—
345. P. Tomaszewski 1.—
346. P. B. Mindel 2.—
347. P. Gorszawna 1.—
348. P. Teofil Ananicz 1.20
349. Ksiądz Cytowicz 1.—
350. P. Plisowski 1.—
351. P. M. Kiszkurko 1.—
352. P. I. Świacki 1.—

Zebrane przez kol. Anta — Kierownika agencji pocztowej Szynwałd koło Tarnowa.

353. P. Władysław Lewicki 1.—
354. P. Wiktorja Lewicka 1.—
355. P. Zofja Czarnikowa 1.—
356. P. Aniela Aksamit 1.—
357. P. Elżbieta Zielińska 1.—
358. P. Niemiec Łukasz 1.—
359. P. Agata Kantor 1.—
360. P. Marja Kozioł 1.—
361. P. Antoni Stańczyk 1.—
362. Ksiądz Kyrcz 1.—

Zebrane przez kol. Batorskiego — Kierownika u. p. Werba.

363. P. Dobrowolski (ziemianin) 5.—
364. P. Ledwina (przemysł.). 5.—
365. P. Peca (kupiec) 2.—
366. P. Lizak (Apteka) 1.50
367. P. Judelowitz (Dyrektor tar.) 5.—
368. P. Jedynak 5.—
369. Dr. Bogolepow 5.—
370. P.Bubliński (kier. szkoły) 5.—
371. P. Przykucki 1.—
372. Apteka 1.—
373. Ksiądz prawosławny Wasilkiewicz 5.—

(d. c. n.).

Ś. † P.

FRANCISZEK TABACZKIEWICZ

st. pocztyljon urz. poczt. w Turku

zmarł dnia 8 lutego 1931 r. po ciężkich cierpieniach wskutek ogólnego potłuczenia przez wagon ambulansu pocztowego na stacji Opatówek.

Ś. p. Zmarły był długoletnim członkiem Związku P. P. T. i T.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Główny Związku

† Ś P

RUDOLF EHRENPREIS

kontroler urz. poczt. Lwów 2

długoletni sekretarz Koła Lwów 2 i członek Zarz. Okr. Lwów, przewodniczący Sekcji urzędników ambulansowych, kilkakrotny delegat na Zjazdy (Kongresy) etc.

zginął śmiercią tragiczną w katastrofie kolejowej

w Krakowie dnia 7 lutego 1931 r. w czasie wykonywania obowiązków służbowych w ambulansie pocztowym Lwów — Bytom 32.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny Związku

ZAMIANY

I.

Starszy asystent urzędu pocztowego w Małopolsce środkowej zamieni miejsce służbowe z Kolegą lub Koleżanką z urzędu w Małopolce zachodniej.

Żądane koszty przesiedlenia pokryje w całości.

Zgłoszenia do administracji „Poczty" pod „Zamiana".

II.

Kto z asystentów Dyrekcji katowickiej zamieni miejsce służbowe z asystentem urz. poczt. Świętochłowice (III. kl., 15 minut koleją do Katowic, 8 minut do Król. Huty).

Dam ładne mieszkanie z 2 pokoi i kuchni pod warunkiem otrzymania takiego samego mieszkania przy zamianie miejsca.

Jonas P.
asystent XI. st. sł.
Świętochłowice.

III.

Kto z Kolegów XIII grupy uposaż. z Białegostoku lub Łukowa chciałby zamienić miejsce służbowe na Krasnosielc?

Bliższe szczegóły podam listownie.

Kazimierz Świderski.
Krasnosiels k. Makowa n. Orzycem.

IV.

Która z Koleżanek - telefonistek zamieniłaby miejsce służbowe w Warszawie na Łódź — zechce łaskawie porozumieć się listownie z Krystyną Pobudejską, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 85.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, ul. Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.